

Warszawa, 3 grudnia 2014 r.

Aspiryna trzymana kolanami czyli o edukacji seksualnej w Polsce po raz drugi

Grupa Ponton po pięciu latach powtarza badanie

Grupa Edukatorów Seksualnych Ponton przeprowadziła po raz drugi badanie na temat stanu edukacji seksualnej w polskich szkołach. Pierwszy raport na ten temat ukazał się w 2009 roku i niestety wyniki kolejnej edycji nie wykazują znaczącej poprawy jakości zajęć z Wychowania do życia w rodzinie (WdŻ). **Przedmiot ten nadal nie spełnia standardów rzetelnej edukacji seksualnej.** Zajęcia prowadzą niewykwalifikowani nauczyciele, brakuje też nowoczesnych podręczników, a program nauczania nie uwzględnia w odpowiednim stopniu nowych zagrożeń i zagadnień antydyskryminacyjnych.

W oparciu o wyniki przeprowadzonego badania oraz wieloletnie doświadczenie w pracy z młodzieżą Grupa Ponton po raz kolejny zaapelowała do Ministerstwa Edukacji Narodowej m.in. o wprowadzenie do szkół obowiązkowej, edukacji seksualnej zgodnej ze stanem aktualnej wiedzy naukowej.

Na internetową ankietę „Sprawdzian (z) WdŻ” odpowiedziały aż 3363 osoby w wieku 11 – 30 lat. **Większość z nich (89%) uważa, że zajęcia z edukacji seksualnej są potrzebne w szkołach.** Okazuje się, że im dalszy etap edukacji tym mniejsza frekwencja na lekcjach. Najczęściej zajęcia odbywały się w gimnazjum, najrzadziej w szkole ponadgimnazjalnej. Wynika to m.in. z organizacji szkolnych planów – lekcje WdŻ odbywają się przed lub po pozostałych lekcjach. **Przeładowana materiałem i przygotowaniami do matury młodzież woli z nich zrezygnować, tym bardziej, że wielu z nich skarży się na nudę i ideologizację przedmiotu.**

„to marnowanie czasu (...), lekcja w takim wydaniu, jakiego doświadczyłam, była monologiem i przypominała lekcje religii „

Niejednokrotnie rodzice byli bezprawnie zmuszani do wypisywania dzieci z zajęć WdŻ, co szkoły uzasadniały brakiem środków finansowych bądź kadrowych w szkole. Ministerstwo Edukacji Narodowej powinno pilnie przyrzeć się kwestii finansowania tego przedmiotu.

Również sposób prowadzenia lekcji pozostawiał, w opinii respondentów/ek, wiele do życzenia. **Niepokojące jest to, że aż 40% uczniów/uczennic nie mogło brać udziału w dyskusji z osobą prowadzącą,** a najpopularniejszą formą przekazywania wiedzy był suchy wykład. **Aż co trzecia osoba uważa, że lekcje WdŻ odbyły się zbyt późno,** bo na przykład dziewczynki informowano o miesiączce w czasie, gdy wiele dziewcząt miało już to doświadczenie za sobą.

Osoby, które wzięły udział w badaniu skarżyły się też na podręczniki powielające stereotypy na temat ról kobiet i mężczyzn czy orientacji seksualnych. **Szokujące jest, jak wielu/e badanych pamięta, że w szkole pokazywano im propagandowy, antyaborcyjny film „Niemy krzyk”.** Zawierający drastyczne zdjęcia dokument z lat 80. widziały nawet ośmiolatki.

Zakres tematyczny zajęć WdŻ był w większości przypadków niedostosowany do zmieniającej się rzeczywistości, np. **temat cyberprzemocy omawiano tylko u 16% badanych, .**

Cieszy to, że część osób otrzymała wiadomości o komunikacji w rodzinie, rozwiązywaniu konfliktów oraz zdrowych relacjach. Wiele osób podkreślało, że omawiany model rodziny (z tradycyjnym podziałem ról) był przedstawiany jako jedyny właściwy. Związki osób tej samej płci były nieobecne w

większości przypadków. **Wiedzę o antykoncepcji uzyskało tylko 52% badanych**, przy czym wiele osób zwróciło uwagę, że prowadzące/y demonizowały nowoczesne metody planowania rodziny lub wręcz wprowadzały młodzież w błąd, np. mówiąc, że prezerwatywy nie zapobiegają zakażeniu wirusem HIV.

Wiele tematów prowadzące/y traktowali jako „typowo kobiece” i chłopcy byli pomijani lub wręcz wykluczani z rozmów. Szczególnie odnosiło się to do kwestii zdrowia i higieny intymnej. W rozmowach na temat seksu chłopcy byli także przedstawiani w krzywdzący dla nich sposób, jako „bezmądrzy bezuczuciowcy, dążący wyłącznie do podjęcia współżycia seksualnego”.

Przekaz dotyczący dziewcząt skupiał się na promowaniu uległości – bycia dobrą, posłuszną żoną, która „pilnuje męża”. Niestety na lekcjach dotyczących przemocy seksualnej **powielane były często stereotypy na temat odpowiedzialności kobiety, która „prowokowała” gwałciela swoim strojem czy zachowaniem.**

Zdaniem młodzieży zajęcia poruszające tematykę seksualności są niezwykle ważne i należy je zapewnić w ramach systemu nauczania. Powinny być prowadzone w taki sposób, aby nie były stratą czasu, przekazywały rzetelną wiedzę oraz stanowiły konkurencję dla edukacji przez Internet.

Szokujące informacje, które przekazywano młodzieży na zajęciach Wychowania do życia w Rodzinie:

„chłopak nie może wiedzieć o waszej menstruacji, będzie obrzydzony i nie będzie chciał się z wami kontaktować”

„dziewczyny muszą dbać o wygląd i być skromne, inaczej mogą zostać prostytutkami”

„(w podstawówce) wpisywaliśmy do zeszytu w ramach notatki informację, że kobiety są głupsze od mężczyzn”

„zażywanie pigułek antykoncepcyjnych prowadzi do nieodwracalnych zmian w organizmie, powoduje raka i choroby weneryczne”

„najlepszym środkiem antykoncepcyjnym jest aspiryna trzymana kolanami, bo jak dziewczyna nie rozkłada nóg to nie ma problemu”

„AIDS szerzy się wśród czarnych i homoseksualistów.”

„seks oralny prowadzi do zapalenia zatok”

„dziewczyna, która nie jest już dziewicą jest dla innych nadgryzionym jabłkiem, którego wszyscy brzydzą się dotknąć”

Przykłady zajęć prowadzonych zgodnie z międzynarodowymi standardami:

„Powiedziano nam, że chłopak jest tak samo odpowiedzialny za całą sytuację [ciąży dziewczyny] i nie wolno stygmatyzować dziewczyny, bo się "puszcza i była za łatwa”

„Zapamiętałam dużo o profilaktyce raka piersi i metodach samobadania.”

„Nie było tematów tabu, ucząca nas pani nie wstydziła się mówić o czymkolwiek, nie było obrażania nikogo, do tego nikt nie musiał niczego mówić o sobie, jeśli się wstydził.”

Kontakt dla mediów:

Aleksandra Józefowska tel. 22 635 93 95, info@ponton.org.pl